

Warszawa, 27.06.2019

Protokół z posiedzenia komisji ds. habilitacji doktora Wojciecha Hellwinga

Zebranie komisji ds. habilitacji doktora Wojciecha Hellwinga odbyło się 27 czerwca 2019 roku w Centrum Astronomicznym PAN im. M. Kopernika w Warszawie. Wzięli w nim udział wszyscy członkowie komisji czyli (kolejność alfabetyczna): prof. dr hab. Marek Biesiada (członek komisji), prof. dr hab. Michał Jaroszyński (przewodniczący komisji), prof. dr hab. Jerzy Kowalski-Glikman (recenzent), prof. dr hab. Ewa Łokas (recenzent), dr hab. Arkadiusz Olech (sekretarz komisji), dr hab. Agnieszka Pollo (recenzent, łączność skype) i prof. dr hab. Andrzej Sołtan (członek komisji).

Posiedzenie otworzył przewodniczący, który przedstawił planowany przebieg spotkania, a następnie poprosił recenzentów o omówienie swoich recenzji i wyrażenie swojej opinii.

Prof. Kowalski-Glikman odczytał dużą część swojej recenzji, pomijając bardziej szczegółowy opis prac wchodzących w skład osiągnięcia habilitacyjnego. Podtrzymał swoją wysoką ocenę dorobku habilitanta i uznał, że w pełni zasługuje on na stopień doktora habilitowanego.

Prof. Ewa Łokas zgodziła się z tym, co powiedział przedmówca. Dodała, że praca habilitacyjna dr. Hellwinga bardzo jej się podoba i jest na wysokim poziomie. Jego wskaźniki bibliometryczne są świetne, a pozostały dorobek naukowy dobry. Podejmowana w rozprawie tematyka jest ciekawa, wartościowa i motywacja stojąca za takim wyborem tematu badań jest oczywista. W związku z tym w pełni popiera ona nadanie dr. Hellwingowi stopnia doktora habilitowanego. Jeśli chodzi o wady rozprawy, to są one niewielkie. Warto wspomnieć o tym, że praca jest mocno teoretyczna i ma mało nawiązań do obserwacji. W skład rozprawy wchodzi 10 prac, ale tylko trzy są pierwszoautorskie, a z ogólnikowych oświadczeń współautorów trudno jednoznacznie oszacować wkład habilitanta. Autoreferat jest za długi (aż 70 stron!) i jego polska wersja zawiera sporo niechlujnych spolszczeń terminów anglojęzycznych. Można też mieć zastrzeżenia do dorobku dydaktycznego – szczególną uwagę zwraca brak magistrantów i skromna liczba prac naukowych z doktorantami. Dla odmiany wysoko można ocenić działalność popularyzacyjną habilitanta.

Prof. Jaroszyński zauważył, że autoreferat kandydata jest tylko przewodnikiem dla recenzentów i pozostałych członków komisji, przez co sam w sobie nie podlega ocenie.

Dr hab. Agnieszka Pollo wysoko ocenia dorobek naukowy kandydata, samo osiągnięcie habilitacyjne i parametry bibliometryczne, które są wysokie jak na ten etap kariery. Doceniła to, że dr Hellwing pracował w najlepszych grupach kosmologicznych na świecie i świetnie się tam odnalazł. Nie miał on problemów ze zdobywaniem prestiżowych

stypendiów i grantów (np. stypendium M. Skłodowskiej-Curie czy grant Sonata Bis). Zauważyła też, że na tle innych grup zajmujących się symulacjami kosmologicznymi, odniesienia do obserwacji w pracach kandydata i tak są zauważalne oraz wyższe niż typowe.

Dodała, że podobnie jak prof. Łokas miała trochę problemów z oceną wkładu kandydata we wszystkich 10 pracach składających się na osiągnięcie habilitacyjne, ale nawet tylko te trzy prace, gdzie dr Hellwing jest pierwszym autorem i jego dominujący wkład nie budzi najmniejszych wątpliwości, same w sobie mogłyby stanowić wystarczające osiągnięcie habilitacyjne. Poza tym, w pozostałym dorobku habilitacyjnym dałoby się znaleźć kolejną serię wartościowych prac, która niezależnie nadawałaby się na osobną habilitację.

Jeśli chodzi o dydaktykę, to kandydat miał kontakt z czterema doktorantami, co stanowi i tak dobry wynik. Brak wspólnych publikacji może wynikać, z faktu że część z nich była doktorantami z ICM, a tam jest trochę inne podejście do publikowania niż w dziedzinie astronomii. Zauważyła, że dr Hellwing często wyklada na różnego rodzaju szkołach kosmologicznych i świetnie się w tym odnajduje.

Podsumowując, stwierdziła, że dr Hellwing z nawiązką spełnia wszystkie wymagania i jej zdaniem w pełni zasługuje na stopień doktora habilitowanego.

Prof. Jaroszyński poprosił teraz pozostałych członków komisji o wyrażenie swojej opinii. Zaczął prof. Biesiada, który zgodził się z wypowiedziami recenzentów i zauważył, że osiągnięcie habilitacyjne z nadmiarem spełnia stawiane na tym etapie kariery wymagania, a pozostały dorobek naukowy kandydata jest bogaty. Dodał, że zna habilitanta i docenia jego prace oraz zaangażowanie we współpracę z dobrymi grupami naukowymi. Mniejsze osiągnięcia dydaktyczne mogą wynikać z wybranej ścieżki naukowej, która nie stwarzała ku temu warunków. Dr. Hellwing jest jednak dobrym wykładowcą i świetnie radzi sobie w tej kwestii na szkołach kosmologicznych. Docenia też sprawność habilitanta w zdobywaniu grantów. Podsumowując, dodał iż nie ma wątpliwości, że dr Hellwing w pełni zasługuje na przyznanie mu stopnia doktora habilitowanego.

Prof. Sołtan rozpoczął od stwierdzenia, że rok temu zapoznał się z dorobkiem kandydata i już wtedy był on imponujący i spełniał wszelkie wymagania stawiane w procesie habilitacyjnym. Obecny wniosek jest więc bardzo mocny i dobrze udokumentowany, a przez to nie budzi najmniejszych wątpliwości. Dr Hellwing w znacznej mierze przyczynił się do rozwoju badań zachowania materii w różnych teoriach grawitacji. Prof. Sołtan dodał, że zna habilitanta od czasów gdy robił on doktorat w Centrum Astronomicznym PAN i docenia jego pozytywną energię, która przydałaby się szczególnie w badaniach nad lepszym modelowaniem materii barionowej włącznie z powstawaniem obiektów dyskretnych. Jeśli chodzi o łączenie symulacji z obserwacjami, to jest to zadanie bardzo trudne. Ogólnie całościowy dorobek kandydata ocenia wysoko i jest pod jego dużym wrażeniem.

Dr hab. Olech zauważył, że zarówno samo osiągnięcie habilitacyjne, jak i pozostały dorobek naukowy oraz liczba publikacji, liczba ich cytowań i współczynnik Hirscha z naddatkiem spełniają wymagania stawiane kandydatom do uzyskania stopnia doktora habilitowanego i przez to nie ma wątpliwości, że habilitant na taki stopień zasługuje. Dodał, że zna dra Hellwinga z czasów, gdy był on w Centrum Astronomicznym doktorantem i zawsze imponował mu jego zapał i pozytywna energia, które były pożytkowane nie tylko na działalność naukową, ale także na popularyzowanie astronomii zarówno podczas pokazów nieba, wykładów, seminariów dla nauczycieli czy podczas dni otwartych.

Prof. Jaroszyński zauważył, że jego zdaniem mamy do czynienia z dobrą habilitacją i dobrym dorobkiem naukowym. Skromniejsze niż zwykle osiągnięcia dydaktyczne mogą wynikać z ograniczonego dostępu do studentów.

Przewodniczący komisji też miał kilka uwag odnośnie prawidłowej oceny wkładu kandydata w osiągnięcie habilitacyjne. Nawet w przypadku prac pierwszoautorskich, dr Hellwing opisuje swoje zasługi bardzo skromnie, dużo skromniej niż w publikacjach pierwszoautorskich, które nie weszły w skład osiągnięcia. Trudno ocenić, czy wynika to ze skromności kandydata, czy też ze specyfiki pracy w dużych, międzynarodowych grupach badawczych, w których kandydat nie był przecież kierownikiem. Trudno jednak nie odnieść wrażenia, że ktoś inny rzucał pomysły na te prace i nie był to habilitant. Znaczący wkład w osiągnięcie habilitacyjne nie podlega jednak wątpliwości więc wymogi ustawowe są spełnione.

Dr hab. Pollo dodała, że dlatego, jej zdaniem, inne prace kandydata - te, które nie weszły w skład osiągnięcia - trochę bardziej naturalnie składałyby się na habilitację, bo jego wiodąca rola była tam bardziej oczywista. Nie jest to jednak żaden zarzut i nie zmienia wysokiej oceny osiągnięcia habilitacyjnego.

Prof. Kowalski-Glikman dodał, że on jako fizyk, zupełnie nie czuje tematu dużej wagi prac pierwszoautorskich, bo w jego dziedzinie kolejność autorów jest najczęściej alfabetyczna. Zauważył, że w dużych grupach badawczych, w których zatrudnionych jest co najmniej kilkunastu naukowców zawsze jest problem z jednoznaczną oceną wkładu poszczególnych osób. Dr Hellwing pracował jednak w różnych zespołach i to on jest osobą, która wiąże osiągnięcie habilitacyjne wspólną tematyką badań, którą udało mu się zainteresować różnych badaczy. Zaprezentowane prace mają różne konfiguracje autorów i to świadczy, że wkład merytoryczny dra Hellwinga jest znaczący.

W dalszej części posiedzenia toczyła się luźna dyskusja, w której brali udział wszyscy członkowie komisji, na temat określania wkładu poszczególnych badaczy w wyniki naukowe dużych zespołów, w ich wspólne publikacje, a także znaczenia dla dorobku naukowego prac jedno i pierwszoautorskich.

Prof. Jaroszyński dodał, że słuchał dwóch referatów naukowych dra Hellwinga. Pierwszy raz, gdy był on jeszcze doktorantem i wtedy jego wystąpienie nie wywarło na nim dużego wrażenia. Za drugim razem było jednak znacznie lepiej – dr Hellwing sprawiał wrażenie

naukowca świetnie znającego się na rzeczy i potrafiącego odpowiedzieć na każde zadane pytanie. Widać więc, że dojrzał on jako naukowiec i obecnie prezentuje wysoki poziom.

Na zakończenie sekretarz komisji odczytał projekt uchwały rekomendującej Radzie Naukowej Centrum Astronomicznego PAN im. M. Kopernika nadanie dr. Wojciechowi Hellwingowi stopnia doktora habilitowanego w dyscyplinie astronomii, a przewodniczący poddał go pod głosowanie. Uchwała została przegłosowana jednomyślnie.

Prof. dr hab. Michał Jaroszyński
Przewodniczący komisji

Dr hab. Arkadiusz Olech
Sekretarz komisji